

Demokracja jest fikcją, żyjemy w korporacjonizmie i mediokracji

26 sierpnia 2024

Coraz więcej ekspertów alarmuje o postępującym kryzysie demokracji w społeczeństwach zachodnich. Zjawisko to, określane mianem „śmierci kultury”, stanowi poważne zagrożenie dla fundamentów współczesnych państw demokratycznych. Analiza przeprowadzona przez zespół naukowców z wiodących uniwersytetów wskazuje na niepokojące trendy, które mogą prowadzić do stopniowego rozkładu struktur społecznych i politycznych, jakie znamy.

Politolodzy zwracają uwagę na rosnącą przepaść między teoretycznymi założeniami systemu demokratycznego a rzeczywistością polityczną. Obserwacje wskazują, że obywatele coraz częściej stają się jedynie biernymi obserwatorami procesów politycznych, zamiast aktywnymi uczestnikami. To zjawisko, określane jako „iluzja obywatelstwa”, prowadzi do sytuacji, w której ludzie żyją w przekonaniu o posiadaniu praw i swobód obywatelskich, podczas gdy w rzeczywistości ich wpływ na kształtowanie polityki jest znikomy.

Prawa takie jak wolność słowa, prawo do prywatności czy ochrona przed nieuzasadnionymi przeszukaniem, są systematycznie ograniczane pod pretekstem zapewnienia bezpieczeństwa publicznego. To zjawisko, nazywane przez ekspertów „kompromisem bezpieczeństwa”, prowadzi do stopniowego oddawania wolności w zamian za iluzoryczne poczucie ochrony.

Widać również rosnącą rolę korporacji w kształtowaniu polityki państwowej. Zjawisko to, określane jako korporacjonizm, prowadzi do sytuacji, w której interesy wielkich firm często

przeważają nad dobrem publicznym. Naukowcy ostrzegają, że taki stan rzeczy może prowadzić do powstania systemu, w którym rzeczywista władza znajduje się w rękach elit biznesowych, a nie wybranych przedstawicieli społeczeństwa.

Kolejnym niepokojącym trendem jest postępująca militaryzacja służb porządkowych. Eksperci zwracają uwagę na rosnącą liczbę przypadków nadużycia siły przez policję oraz zwiększające się wykorzystanie sprzętu wojskowego w działaniach porządkowych. To zjawisko, nazywane militaryzacją policji, budzi obawy o przekroczenie granicy między ochroną porządku publicznego a nadmierną kontrolą społeczeństwa.

Niepokojąca jest też rosnąca rola technologii w kontroli społecznej. Wszechobecny monitoring, gromadzenie danych osobowych oraz wykorzystanie sztucznej inteligencji do analizy zachowań obywateli tworzą to, co eksperci nazywają elektronicznym obozem koncentracyjnym. W takim systemie prywatność jednostki staje się iluzoryczna, a możliwości niezależnego działania są znacząco ograniczone.

Trudno zatem nie zwrócić uwagi na postępującą erozję systemu checks and balances, który stanowi fundament demokracji. Obserwuje się rosnącą koncentrację władzy w rękach egzekutywy, osłabienie pozycji władzy sądowniczej oraz marginalizację roli parlamentu. To zjawisko, określane jako „autorytarny drift”, może prowadzić do powstania systemu, w którym władza wykonawcza działa poza kontrolą innych instytucji państwowych.

Eksperci wskazują również na problem głębokiego państwa (deep state), struktury biurokratycznej, która pozostaje względnie niezmienna niezależnie od wyników wyborów. Ta warstwa administracji publicznej, często powiązana z korporacjami i służbami specjalnymi, może skutecznie blokować rzeczywiste zmiany polityczne, nawet jeśli są one zgodne z wolą wyborców.

Kluczowym czynnikiem umożliwiającym te negatywne trendy jest pasywność społeczeństwa. Badania wykazują rosnącą apatię

polityczną, szczególnie wśród młodszych pokoleń. To zjawisko, określane jako obywatelska alienacja, prowadzi do sytuacji, w której coraz mniej osób angażuje się w procesy demokratyczne, co z kolei ułatwia nadużycia władzy.

Ekspertci zwracają uwagę na rolę mediów w kształtowaniu świadomości społecznej. Postępująca tabloidyzacja przekazu, koncentracja na rozrywce kosztem rzetelnej informacji oraz polaryzacja debaty publicznej prowadzą do sytuacji, w której obywatele mają coraz mniejsze możliwości podejmowania świadomych decyzji politycznych. Do tego media praktycznie przestały informować o rzeczach ważnych i skupiają się raczej na ukrywaniu rzeczy niekorzystnych dla władzy i korporacji.

Odwrócenie tych negatywnych trendów wymaga aktywnego zaangażowania obywateli. Konieczne jest odbudowanie świadomości obywatelskiej, promowanie krytycznego myślenia oraz aktywnego uczestnictwa w procesach demokratycznych. Ekspertci zalecają również wzmocnienie edukacji obywatelskiej, która powinna kłaść nacisk na zrozumienie mechanizmów demokracji oraz praw i obowiązków obywatelskich.

Istnieje szereg rozwiązań, które mogłyby pomóc w przywróceniu równowagi w systemie demokratycznym. Wśród nich wymienia się wzmocnienie niezależności mediów, ograniczenie wpływu pieniądza na politykę, zwiększenie transparentności działań rządowych oraz wzmocnienie instytucji społeczeństwa obywatelskiego. Jednak są to truizmy i nie bardzo wiadomo, jak tego dokonać.

Istnieje również konieczność reform systemowych, takich jak decentralizacja władzy, wzmocnienie samorządności lokalnej oraz wprowadzenie mechanizmów bezpośredniej partycypacji obywatelskiej w procesach decyzyjnych. Badacze argumentują, że takie rozwiązania mogłyby przyczynić się do odbudowy zaufania społecznego do instytucji demokratycznych.

Jeśli obecne trendy się utrzymają, możemy być świadkami

stopniowego przekształcania się demokracji w system autorytarny, w którym prawa obywatelskie będą jedynie fasadą. Kluczowe znaczenie ma świadomość tych zagrożeń oraz aktywne działanie na rzecz ich eliminacji.

Przyszłość demokracji zależy od zdolności społeczeństw do krytycznej refleksji nad stanem swoich systemów politycznych oraz gotowości do podjęcia działań na rzecz ich naprawy. Bierność w obliczu obserwowanych zjawisk może prowadzić do nieodwracalnych zmian w strukturze społecznej i politycznej.

Na podstawie: [Amazon.com](https://www.amazon.com)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)